GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakladem Drukarni Nadwornéj W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 188. We Wtorek dnia 13. Sierpnia. 1844.

Wiadomości krajowe.

Z Świeca n. W., dnia 1. Sierpnia.

Gwałtowność burzy niestety! ciągle się wzmaga. Nawet murowane domy zaczynają grozić upadkiem. Władze miejskie prosiły o spieszne przysłanie komissarza rządowego z stósownem pełnomocnictwem. Wiele rodzin zostawiwszy cały swój dobytek, aby tylko życie uratować, uszło na tamtę stronę Schwarzwasser. Woda opada.

Dnia 2. Sierpnia. — Za opadaniem wody coraz więcéj domów się zawala. Nędza u nas dochodzi do najwyższego stopnia. Towarzystwo celem wsparcia unieszczęśliwionych już rozpoczęło swe czynności. Miasto Chełm i okolica nadsełają nam, ile mogą, żywności i innych zapasów.

D. 3. Sierpnia. — Skoro burza i deszcze ulewne nie ustaną, nadzieja ocalenia choć jednéj tylko części miasta zniknie i byłoby przeznaczeniem naszém całkowite zniszczenie. Właśnie dochodzi nas — nie potwierdzona wszelako nowina, że na kępie Surawskiéj z pomiędzy 18 ludzi 6 tylko będzie można uratować. Woda podnosi nieraz całe domostwa i znikają one w oka mgnieniu bez śladu.

D. 4. Sierpnia. — Woda znacznie opadła a burza zmniejsza się. Przy stanie wody 14 stóp 10 cali, rynek cały i kilka ulic po części wolne od powodzi. Teraz dopiero dzieło spustoszenia w całym ogromie oczom naszym się przedstawia. Szkody przez powódź tę zrządzone obliczyć się nie dadzą i przewyższają zapewne klęskę podobną z r. 1745.

Podobnie donoszą z pod Elbląga, że chociaż dalsze przerwy grobli nie nastąpiły, cios jednak, jaki okolice owe dotknął, jest okropny i na teraz wynagrodzić się nie da!

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z Petersburga, dnia 30. Lipca.

Ukaz Cesarski do Rządzącego Senatu z dnia 12. Czerwca 1844.:

»Ukazem Naszym z dnia 2. Kwietnia 1842. r. dozwoliliśmy dziedzicom dóbr poddanych ludzi swoich obracać na włościan obowiązkowych z wydzieleniem im części ziemi do używania za umówione powinności. Uznając za pożyteczne tym dziedzicom, którzy sami zechcą uwalniać swoich dwornych ludzi bez ziemi, również za umówione powinności, dać ku temu możność, wraz z zapewnieniem wypełnienia takowychpowinności oddzielnemi wykonawczemi środkami, podobało Nam się, zgodnie z przedstawieniem Ministra spraw wewnętrznych, rozpatrzoném w Radzie państwa, postanowić następujące w tym celu prawidła.

1) Dziedzicom, życzącym nadać dwornym ludziom swoim wolność bez ziemi, pozwala się

zawierać z nimi, za zobopolną ugodą, umowy o wypłacie przez tych ostatnich pewnych summ, jednorazowie lub w kilku terminach, lub o płaceniu corocznego czynszu przez ciąg życia dziedzica, lub przez oznaczoną lat liczbę.

2) Umowy takowe, równie jak i same listy wyzwolenia mają być sprawiane przed Aktami wieczystemi, lub domowym porządkiem za podpisem najmniéj dwuch pieczętarzy, na papierze stęplowym ceny 90 kopiejek srebrem, lub na papierze prostym, lecz za opłatą ceny stęplowego i wnoszone w księgi Aktów wieczystych; dokąd się wnoszą listy wyzwolenia na zasadzie 1063, 1064. i 1065. artykułów Układu praw o Stanach (Tom IX., wydanie 1842. r.)

3) Tym sposobem wyzwoleni, mają być uważani jako nazawsze swobodni od stanu poddaństwa od czasu zawarcia umowy i otrzymania listu wyzwolenia, na równi z innemi wyzwolonemi poddanemi, od których oni w niczém odróżniani być niepowinni.

4) W razie niewypłatności przez tak uwolnionego summ należnych według umowy, nadaje się dziedzicowi prawo pozyskiwać one przez pośrednictwo miejscowéj policyi na wszelkim ruchomym i nieruchomym majątku wyzwolonego, przed wszystkiemi skarbowemi i prywatnemi długami i powinnościami; w razie zaś niemożności niezwłocznego uiszczenia się, wyzwolony ma być brany za rekruta i za niego dziedzicowi wydawany kwit, z prawem przedstawienia takowego do zaliczenia za własny majątek, lub jeżeli dziedzic nieposiada takiego majątku za który kwit do zaliczenia mógłby być złożony, z prawem sprzedania takowego według woli komu innemu.

5) Jeżeli podobni ludzie okążą się zupełnie niezdatnemi do służby wojskowéj, w takim razie ma być z nimi postąpiono podobnie jak z niemogącemi uiścić rozmaitych win pieniężnych, na mocy uwagi do 74. artykułu układu praw kryminalnych (tom XV. wyd. 1842 r.) mianowicie oddawani będą na wyrobek prywatnym osobom lub odsyłani do robot fortecznych.

6) Dla uniknienia wszelkiego niewyrozumienia ze strony dwornych ludzi, przyjmujących na siebie jakiekolwiek obowiązki za ugodą ze swemi dziedzicami, ma być im, za każdym razem, w sądownictwie, przy wniesieniu umowy do ksiąg, objawiano o surowości takowych środków wykonawczych.

7) Niezależnie od tego, w uzupełnieniu 1066 artykułu praw o stanach (tom IX., wyd. 1842. r.) pozwala się dziedzicom sporządzać listy wyzwolenia, z włączeniem do nich warunku, iż takowe mają nabierać mocy dopiero po upływie pewnéj liczby lat wysługi dwornego człowieka u jego dziedzica czyli pana.

8) Podobne listy wyzwolenia powinny być zeznawane lub zajawiane w aktach wieczystych, na zasadzie istnących obecnie przepisów.

9) Ludzie wyzwoleni z warunkiem pozostania jeszcze czas jakiś na usługach dawnych swych panów, przez cały czas znajdowania się u nich, przed otrzymaniem zupełnéj swobody, powinni liczyć się według uprzednich list popisowych pod temiż panami, którzy obowiązani są opłacać za nich wszelkie podatki i powinności.

10) Po upływie zakresów ich wysługi, wstępują oni w stan zupełnie swobodny i wtedy tylko stają się podległemi wszystkim prawidłom jakie już istnieją lub na przyszłość będą postanowione w ogólności co do zapisywania się wyzwolonych do miéjskich cechów i innych stanów, tudzież używać zaczną wszelkich ulg co do rozmaitych powinności, na równi z innemi wyzwolonemi poddanemi.

11) Lubo i potém jeszcze będą oni mogli pozostać na usługach u swoich dawnych panów, lecz już nieinaczéj, tylko jako ludzie swobodnego stanu, z własnéj woli, za zasadzie ogólnych o najmie przepisów.

12) Dziedzice, którzy odtąd, na jakiejkolwiek zasadzie, nadadzą swoim poddanym wolność, zostaną oswobodzeni od opłaty za nich skarbowych podatków i ziemskich powinności, nieczekając nowego popisu ludności, a to od pierwszego po nadaniu wolności półrocza, jakowy wszakże termin dla tych, którzy będą wyzwoleni z obowiązkiem wysługi pewnego przeciągu czasu dawnemu panu, ma się policzać nie od daty nadania wolności, ale, stósownie do 10. punktu niniejszego ukazu, od dnia wstąpienia w stan zupełnie swobodny.

13) Następnie, ludzie dworni, którzy odtąd będą wyzwalani, pozostaną swobodnemi od powinności rekrutskiéj, na zasadzie istnących przepisów, (tom IV. układu ustaw rekrutskich, artykuł 15. punkt 16.), aż do nowego popisu ludności, jeśli zaś popis nastąpi przed upływem lat 10 od wyzwolenia, tedy na lat dziesięć.

14) Również pozostają oni swobodnemi aż do nowego popisu, od opłaty podatków i innych powinności pieniężnych, tym zaś z pomiędzy nich, którzy się zapiszą do gromad czyli gmin miejskich, darowane będą podatki skarbowe tudzież osobiste i pieniężne powinności i służby miejskie, zamiast dwuch (układ praw o stanach, tom IX., art. 496) na sześć lat, licząc od następującego po ich zapisaniu się półrocza.

15) Wszystko, co się w niniejszym ukazie stanowi, o ludziach dwornych, stosuje się jedynie do tych, którzy za takich zapisani są w ostatnim popisie ludności, nie rozciągając tego do tych, którzy przez swych panów już po takowym popisie z gruntu do dworu przeniesieni zostali. — Ku przyprowadzeniu téj Naszéj woli do należytego wykonania rozkazujemy Rządzącemu Senatowi uczynić zależne od Niego rozporządzenia.«

Galicya.

Z Lwowa, dnia 6. Sierpnia.

Odebraliśmy właśnie doniesienie o opłakanym stanie mieszkańców po nad Wisłą, Wisłoką i Dunajcem, z powodu wylewu tych rzek. Wezbranie wód było nietylko większe niż w roku 1839. i 1840., ale co gorsza, powódź trwała niesłychanie długo, albowiem od 22. aż do 31. Lipca woda ustępowała tak leniwo, że w tym ostatnim dniu nietylko pola Nizin i Baranowa były zalane, ale nawet i w budowlach jeszcze w wodzie brnąć musiano. Nie będziemy tu powtarzać opisu rozdzierających scen, dość gdy powiemy, że szkody w urodzajach, inwentarzu i budynkach są nieprzeliczone. Jakby na uzupełnienie smutnego obrazu zniszczenia, Dunajec w Olfinowie a Wisłoka w Rzuchowie przeorały cmentarze nadrzeczne, i zasiały pola trumnami i kośćmi ludzkiemi. — Ciągłe deszcze nie dozwoliły ratować ostatków mienia. — Starzy wieśniacy wróżą jeszcze drugą większą powódź: nieustanne deszcze, powolne ustępowanie wód i wiatr niezmiennie od zachodu wiejący, mogą tę przepowiednię łatwo sprawdzić. Jeźli niebo nie odwróci téj klęski, i nie zeszle trwałéj pogody, los nadbrzeżnych mieszkańców będzie nad wszelką miarę okropny.

Poczta warszawska już od tygodnia do Lwowa nie dochodzi. Że nadzwyczajne wezbranie Wisły a tém samém przecięcie komunikacyi między Warszawą i Pragą jest tego przyczyną, można się było domyślić. Przez Kraków odebraliśmy następującą w téj mierze wiadomość z Warszawy, sięgającą tylko po dzień 27. Lipca: »Z powodu nagłego wezbrania Wisły, mnóstwo mieszkańców Powiśla opuściło domy, gdyż woda już oknami dostawała się do mieszkań. Dnia 26. z rana ulice nadwiślane, place i łazienki stały w wodzie; toż samo miasto Praga i okoliczne pola. Tegoroczny wylew jest daleko większy niż w roku 1813., jednak mniéj zatrważający, bo nie tak gwałtowny; w r. 1813. fale były mocne i rzeka nader burzliwą. Tegoż dnia po południu woda przerwała most między Warszawą i Pragą i uniosła kilka łyżew: — wieczorem doszła wysokości 21 stóp i 5 cali i wystąpiła za bulwark. Nazajutrz, dnia 27. rano, wysokość wody na Wiśle pod Warszawą była już 22 stóp i 2 cali. Szkody są ogromne. — Także i z rozmaitych stron Królestwa Polskiego donoszą o wylewie rzek i przerwaniu stawów: tam nawet gdzie stawy były suche, jest teraz wody tak pełno, że i kamienne śluzy znosi.«

Francya.

Z Paryża, dn. 28. Lipca.

Książę Nemours przybył wczoraj do Neuilly z obozu pod Saint Omer. — W marynarce czynią już przygotowania do podróży Króla do Anglii. — Izba parów jeszcze jest zajęta, ale rozprawy jéj nie przedstawiają nic interesującego dla zagranicy. Zatwierdziła ona bez żadnéj zmiany ostatni projekt o kolejach żelaznych, to jest koléj z Paryża do Strasburga, większością 73 przeciw 21 głosom, tak, że w téj chwili wszystkie izbom przedstawione projekta do prawa o kolejach żelaznych już zostały wotowane. Do otwarcia tegorocznych posiedzeń, 2000 kilometrów kolei żelaznych było albo gotowych, albo też rozpoczętych: koleje z Paryża do Rouen, z Paryża do Orleanu, z Strasburga do St. Louis, z Lyonu do St. Etienne, z Alais do Beaucaire, z Andrezieux do Roanne i kilka małych linii z Montpellier do Cette, z St. Etienne do Loary, z Paryża do Wersalu i St. Germain, z Mühlhausen do Than, razem około 1000 kilometrów; budowę rozpoczęto kolei, z Rouen do Hawru, z Orleanu do Tours, z Awignon do Marsylii, z Paryża do Lille i Valenciennes, z Dijon do Chalons, z Strasburga do Homarting, z Orleanu do Vierzon, z Montpellier do Nismes. Projekta do prawa zatwierdzone w czasie tegorocznych posiedzeń dodają do tych linii 2018 kilometrów, a mianowicie z Lille do Calais i Dunkierki, z Amiens do Boulogne, z Paryża do Homarting, z gałęziami do Metz i Reims, z Paryża do Dijon, z Chalons do Lyonu, z Montereau do Troyes, z Tours do Bordeaux i Nantes, z Vierzon do Chateauroux i do Allier, z Wersalu do Chartres i z Rouen do Havru. Tym sposobem Francya na wszystkie strony przerzniętą zostanie arteryami kolei żelaznych, które skupią się wszystkie w Paryżu.

Z dnia 3. Sierpnia.

Loże w izbie parów nadzwyczaj dziś były zupełnione, ponieważ słyszano, że z powodu oświadczeń Sir Roberta Peela w parlamencie angielskim nastąpić miały zapytania do ministra spraw zgranicznych. Parowie zebrali się licznie, pp. Guizot, Villemain, Dumon, Martin du Nord i Lacave Laplagne zasiedli na krze-

słach ministerskich. Pan Mareuil zażądał głosu, i odczytał ułożoną spólnie z Markizem Boissy prośbę o upoważnienie do interpellowania ministra spraw zagranicznych względem sprawy otaheityjskiéj. Na to zażądał głosu p. Guizot. Nie uczynię ja tego dzisiaj dla Markiza Boissy, czegom niedawno temu dla księcia Moskwy uczynić nie chciał i nie mógł. Są drzwi, które nie zawsze otwierać należy, ilekroc ktoś zapuka. Dopoki stósowna pora nie nadejdzie, nie wdam się w objaśnienia, któreby interes narodu o szwank przyprawić mogły. Jestem tego zdania, że nie wszystkie podania i opinie dzienników z mównicy rozbierać należy. Skoro się zaszłe wypadki wyjaśnią, gotów będę przyjąć rozprawę o wszystkiem, cokolwiek rząd uczyni. Tymczasem nie dam odpowiedzi. Książę Moskwy odpowiedział: Nie chciałem wtedy w obec deklaracyi danych przez gabinet nalegać na tenże. Ale od tego czasu kwestya ta inną postać przybrała, nowe zjawiły się fakta. Pierwszy minister gabinetu angielskiego odezwał się w sposób taki, iż i rząd nasz wyłuszczyć powinien, jak sobie postąpić zamyśla. Cierpliwość narodu ma swój koniec, a ten koniec już nadszedł. Przekonanym będąc, że domagać się objaśnienia w tym względzie nie jest żadną niedorzecznością, popieram ze wszystkich sił żądanie Markiza Boissy. Na to znów p. Guizot: Dziwi mię to mocno, jak mało ostatni mówca obznajmiony jest z głównemi zasadami rządu konstytucyjnego, kiedy go zmusić chce do zapuszczania się w deklaracye, któreby układom szkodzić mogły, do powiedzenia czegoś, czego tenże powiedzieć nie może. Każdy ma prawo zdanie swoje z mównicy objawić, książę Moskwy korzystał aż nadto z tego prawa; ale przyznać mu nie można prawa do powiedzenia, iż się rząd o godność narodu nie kłopoce, kiedy tenże przeciwnie godność tę ciągle ma na oku, tylko z roztropnością i oględnością. Nim się w rozprawy zapuszczę, muszę się pierwéj zabezpieczyć, czy podane fakta w rzeczy saméj tak się mają. Aż do téj chwili stale mam przedsięwzięcie żadnego nie dawać objaśnienia. Hr. Montalembert przypomina wszelkie wycieczki dzienników angielskich przeciw marynarce francuzkiéj i księciu Joinville, użalając się zarazem, że nawet w parlamencie angielskim znakomici mężowie odgłosem się stali wycieczek takowych przeciw Francyi. P. Guizot powtórzył, że podań tych uważać tak nie może, jak je wystawiono. Wie o tém izba, powiada, że rozpraw unikać nie zwykłem. Gotów jestem z wszystkiego złożyć rachunek, cokolwiek rząd w delikatnéj téj kwestyi uczyni. Markiz Boissy popierał uwagi hr. Montalemberta, oświadczając, że uczucia narodowego obrażać nie należy, które się w téj chwili aż do rozdraźnienia posunęło. Za przykład przytoczył, co się wczoraj w operze przy reprezentacyi Karóla VI. wydarzyło. Domagał się odroczenia interpellacyi aż do Poniedziałku; możeby w tedy gabinet lepiéj o téj sprawie mógł być zainformowanym. Kanclerz zapytał się, ażali izba interpellacye Markiza Boissy przyjmuje. Znaczna większość oświadczyła się przeciw temu. Wystąpił potém Vicomte Dubouchage, mówiąc, że oficerowie marynarki francuzkiéj zostali pokrzywdzeni, należy im się zadosyć uczynienie; prosi zatém gabinetu, aby nie zrobił drugiéj edycyi zaparcia się. Hrabia Molé wynurzył swój żal, że gabinet, trzymając się rozsądnéj powściągliwości, nie dał słyszeć kilku słów pociechy dla oficerów francuzkich. P. Guizot odpowiedział: »Gdybym był sądził, że kilka słów zdołałoby było sprawić ten skutek, jakiego się Pan Molé spodziewa, byłbym je wyrzekł. Ale nie podobna mi postąpić daléj; inaczéj zapaliłbym umysły potrzebujące raczéj uspokojenia. Pragnę ja bronić honoru i godności marynarki, i dla tego właśnie na interpellacye odpowiedzieć nie mogę.«

Dość powszechne jest mniemanie, że kwestya marokkańska sprawiła nieporozumienie w ministerstwie, gdyż marszałek Soult nie zgadza się podobno w wielu względach z polityką, jakiéj się trzyma p. Guizot. Zdaje się, że sędziwy marszałek za energiczniejszém jest wystąpieniem, tak przynajmniéj zaręczają mężowie uchodzący za najpoufalszych jego przyjaciół, pomiędzy nimi p. Teste, który, dopóki tekę ministerską posiadał, zawsze był po stronie Marszałka a często przeciw zdaniom pana Guizota. Zapewniają także, że tenże zamyśla się udać do St. Amand końcem skłonienia marszałka do złożenia swego urzędu, co p. Soult już pokilkakroć dla podeszłego wieku uczynić przedsiębrał. Czyli usiłowania pana Teste pomyślny odniosą skutek, jest rzeczą wątpliwą, gdyż i p. Guizot ze swéj strony wszelkie czyni starania, aby marszałka przy sterze utrzymać: imię jego zawsze jeszcze na wojsko czarodziejski jakiś wpływ wywiera. Na wszelki przypadek nie zajdzie żadna zmiana w gabinecie przed Październikiem, gdyż wszyscy jego członkowie na to się zgodzili, aby aż do tego terminu o dymissyą nie wnosić. P. Hébert, teraźniejszy generalny prokurator, uważany jest

ciągle za następcę pana Martin du Nord w ministerstwie sprawiedliwości; mniéj jest pewną, kto by p. Lacave Laplagne zastąpił, gdyby mu wody nie skutkowały; p. Passy, który już był ministrem sprawiedliwości, życzy sobie pewno znów się dostać do steru, ale stósunek jego do pana Guizota jest tego rodzaju, iżby się obadwaj w tym samym gabinecie ostać nie mogli. Więcéj nadziei mieć może p. Bignon, którego po dwa kroć sprawozdawcą w budżecie rozchodowym obrano. Jakie więc zmiany w ministerstwie zajdą, to trudno przewidzieć, lubo to się pewną być zdaje, że takowe po upływie Października zajść mogą.

Z dnia 4. Sierpnia.

Monitor dzisiejszy zawiera następujący artykuł! »Cesarz Marokański d. 11. Lipca przez ministra swego Sid Mohammed Bendris na pismo wydane doń pod dn. 28. Czerwca przez król. generalnego konsula w Tangerze, Pana Nion, odpowiedział. Odpowiedź ta nadeszła dnia 22. Lipca do Tangeru, zwleka wszystko i używa tylko wybiegów. Cesarz uznając napady dokonane na granice nasze, przyobiecuje że Kaidów, którzy się tego dopuścili, ukarze i żąda odwołania Marszałka Bugeaud z powodu zajęcia Uszdy. Względem Abd el Kadera żadnego nie dał oświadczenia. Po otrzymaniu tego pisma i na uwiadomienie ze strony Marszałka Bugeaud, że wojna nad granicą algierską faktycznie nie ustała, Xiążę Joinville dn. 23. Lipca na »Plutonie« do Tangeru się puścił. J. K. W. generalnego konsula w Tangerze, rodzinę jego i pewną liczbę ziomków naszych na okręt swój przywołał i tam ich téż zatrzymał. Następnie wyprawił J. K. W. parostatek »Veloce« wzdłuż brzegów zachodnich od Marokko aż do Mogador, aby też i tam zabrać wszystkich konsularnych ajentów naszych i poddanych Francyi. Pan Nion pod d. 23. Lipca nowe wydał pismo do Cesarza Marokańskiego, w którém wyraźnéj i stanówczéj żąda odpowiedzi i 8 dni czasu aż do rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich jemu zostawia. Xiążę Joinville mając Pana Nion na pokładzie swego okrętu, aż do upływu tego terminu do Kadyxu powrócił. Po téj stronie naszéj granicy lądowéj Kaid Uszdy, El Genaui, złożony z urzędowania i w kajdany okuty został a Sidi Hammida Ben Ali, jego następca, Marszałkowi Bugeaud pokojem tchnące robił oświadczenia. Marszałek odrzekł, że sam też pragnie pokoju, ale tylko pod podanemi przez rząd królewski warunkami. Cesarz wyjechał z Marokko, udając się do północnych prowincyi państwa; więc konsul generalny angielski P. Drummond Hay, nie zastawszy go w stolicy w dalszą drogę za nim się puścił.

Wiadomości te, jak Siècle wyraża, d. 30. Lipca parostatkiem Chimère do Tulonu nadeszły. Gdy statek ten z portu Kadyxkiego odchodził, d. 26. Lipca, Xiążę Joinville wszystkie już czynił przygotowania, aby się znowu do Tangeru udać; przeto bombardowanie miasta tego poczytywano za nieuchronne, ile że ze strony Cesarza Abd el Rhaman żadnéj uległości spodziewać się nie można.

(Dopis.) Jeszcze jednéj pogłoski milczeniem pominąć nie mogę, chociaż za prawdziwość jéj ręczyć nie mogę. Powiadają bowiem, że dowodzcy stojących także nad brzegami marokańskiémi flot: Holenderskiéj, Szweckiéj i Duńskiéj oświadczyli, iż stósownie do swych instrukcyi w przypadku wojny stawią się pod rozkazy Xięcia Joinville. Wszakże będzie tu raczéj mowa o wspólném działaniu, nie zaś o podrzędném.

Na brzegach Afryki znajdują się okręty: 1) »Sufren« okręt liniowy o 90 działach z 780 ludzi osady; na nim powiewa flaga kontr-admirała Księcia de Joinville: 2) »Jemmapes«, okręt liniowy o 100dział, 890 ludzi osady: 3) »Triton,« okr. lin. 80 dział, 730 ludzi osady; 4) fregata »Belle Poule«, 60 dz. 740 lu. os.; parostatek »Labrador«, 4 dz., 208 ludzi os., siła 450 koni. Statek ten odbył niedawno podróż do Tulonu, ale natychmiast po zabraniu węgli otrzymał rozkaz udania się do Oranu, a stamtąd do floty Księcia Joinville: 6) parostatek »Asmodeé« 12 dział, 230 ludzi osady, siła 450 koni; 7) parostatek »Orinoco«, 4 dz., 205 ludzi os., siła 450 koni; 8) Parostatek »Pluton«, 7 dział 180 lu. os., siła 220 koni; 9) parost. »Gassendi«, 10 dz., 180 ludzi os., siła 220 koni, 10) parost. »Veloce«, 6 dział 180 lu. os., siła 280 koni; 11) parostatek »Cuvier« 6 dz., 150 lu. os., siła 320 koni; 12) parostatek »Phare, 6 dz., 150 lu., siła 100 koni; 13) parost. »Castor«, 2 dz., 120 ludzi, siła 160 koni; statku tego używają do utrzymania związku z Tulonem; 14) »Etna«, 2. dz., 120 ludzi, siła 160 koni; 15) »Tartare«, 2 dz., 120 ludzi, siła 160 koni; dwa ostatnie statki używane są do ciągnienia okrętów transportowych na linie i przewożenia zapasów żywności, amunicyi pomiędzy Algierem, Lalla Magrnia i Oranem 16) parost. »Euphrate,« 4 dz., 120 lu., siła 160 koni; 17) »Chimere«, 2 dz., 120 lu., siła 160 koni; 18)

»Rubis« 2 dz., 60 lu., siła 80 koni; 19) »Var«, 2 dz., 30 lu., siła 50 koni; 20) »Meteore«, 2 dz., 120 lud., siła 160 koni; 21) »Cocyte«, 2 dz., 120 lu., siła 160 koni; 22) «Spliin«, 2 dz., 120 ludzi, siła 160 koni; 23 24 i 25) okręty transportowe »Aube Provencale i Perdrix« każdy o 600 beczkach, przewożą amunicye z Algieru do Oranu, z Tulonu do Mers-el-kebir. Wiele z wspomnianych parostatków bierze posiłki wojenne w Port-Vendres by je przewieść do Algieru. Tak tedy na wszystkich okrętach francuzkich przy brzegach Afryki znajduje się 405 dział i 5665 ludzi osady.

Anglia.

Z Londynu, dnia 6. Sierpnia.

(Depesza telegraficzna). — Najj. Królowa Angielska dzisiaj rano o kwadrans na 8. godz. szczęśliwie powiła Xięcia. Stan zdrowia dostojnéj położnicy i nowonarodzonego zupełnie zadowalniający.

Rozprawy parlamentu w ogóle aż do rozpraw w izbie niższéj o zakładach dobroczynnych w Irlandyi nie przedstawiały żadnego ogólnego interesu. Mowa Sir James Grahama za powtórnem odczytaniem tego bilu jest charakterystyczną z powodu cechy łagodności, jaką nosi i z jaką rząd się wyraża względem swoich irlandzkich poddanych, dowodem tego jest, że zniesioną została nierówność liczby kommissarzy protestanckich w Irlandyi, dotąd bowiem w tym kraju liczba kommissarzy protestanckich zawsze była przeważającą. Oprócz tego bil ten znosi błędy istniejącego prawa o dobrowolnych darowiznach kościołom i zapewnia, mianowicie rzymsko-katolickim kościołom i księżom, prawa do dóbr im testamentami zapewnianych, a które dotąd im zaprzeczano. Minister zapewnił, że środek ten postanowionym został w duchu pokoju, jako wypływ téj polityki zgody, która wkrótce do tego Irlandyę doprowadzi, że jéj Kr. Mość Królowa będzie mogła odwiedzić swoich irlandzkich poddanych, których uważa za lud prawy i uczciwy. Małą opozycyę z powodu tego bilu wniesiono ze strony irlandzkich członków parlamentu, ale oppozycya ta była bardzo lekka; pan Szeil mianowicie uważał, że ustanowienie kolegium złożonego na pół z protestantów na pół z katolików jest niesprawiedliwém, ponieważ kolegium to tylko o sprawach katolików ma stanowić, uwaga ta sprawiła mało wrażenia, a po gorącéj obronie Sir R. Peela i Lorda Stanley zezwolono na drugie odczytanie większością 71 przeciw 5 głosom.

Rząd angielski w wyższéj Kanadzie zaczął organizować kilka pułków murzynów, a Stany Zjednoczone lękają się niezmiernie ich wpływu na ludność niewolniczą w Stanach.

Wiadomości doszłe tu z Mexyku przez New York sięgają do 20. Czerwca. Santana objął prezydenturę, Canalizo został mianowany dowódzcą wojska do Texas przeznaczonego. Kongres jednakże odmówił Santanie żądanych od niego 4 mil. dolarów i udzielił tylko 1 milion (z warunkiem, by nie był pożyczonym za granicą); na miejsce wojska pozwolił mu użyć milicyi narodowéj. List Santany do Ministra spraw wewnętrznych, publicznie ogłoszony, oświadcza, że Mexyk nie myśli odstąpić Texas. Także termin wypłaty należnych ze strony Mexyku Stanom Zjednoczonym jako wynagrodzenie 140,000 dolarów za Maj, minionym został bez wypłaty.

Niemcy.

W. Księstwo Sasko-Wejmarskie. — Poselstwo rossyjskie w Wejmarze pod dniem 31. Lipca ogłosiło, że ponieważ obecnie w Królestwie polskiém rząd tameczny żadnych gruntów celem przyjmowania obcych przybyszów nie ma pod dyspozycyą swoją, więc przybysze ci w dobrach rządowych więcéj osiadać nie mogą, przeto téż poselstwo cesarskie odtąd żadnych paszportów tego rodzaju wizować nie może. Tylko ten, który układ z dziedzicem w Królestwie polskiém za zezwoleniem władzy wyższéj zawarł i z tego wywieść się może, otrzyma potrzebne visa. To samo dotyczy się téż rzemieślników i robotników fabrycznych.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Gazety tutejszéj kościelnéj wyszedł Nr. 32. i zawiera: O kierunku naszych czasów pod względem religii. — Doniesienia z dyecezyi kolońskiéj, trewirskiéj i paderbornskiéj. — Towarzystwo ku wspieraniu prześladowanych chrześcian w Palestynie założone w Darmstadzie. — Wielkie zebranie rabinów w Brunświcku. — Stan kościoła w Węgrzech. — w Anglii. — Nowowynaleziony rękopism pargaminowy zawierający cały pentateuch. — Literatura. — Prośba do duchowieństwa o nadesłanie niedrukowanych rękopisów sławnych kazań i mów mianych od końca wieku XVIII. celem ich wydrukowania.

Ze Lwowa. — Rozmaitości dla ludu wiejskiego przez Julię Goczałkowską. 4ry części; Lwów 1843. Nakładem Jana Milikow-

skiego. — To dzieło zawiera: Wykład nauki religii, rozprawy o gospodarstwie zastósowane do możności i metody rolniczéj naszego wieśniaka, pieśni nabożne, żywoty świętych, powieści, krótki rys jeografii, rady lekarskie, gry, zagadki, pieśni gminne. — Winniśmy wdzięczność autorce za wzbogacenie literatury naszéj i za pracę, któréj zaletą jest: zupełność w zbiorze, styl poprawny, — obrobienie przedmiotu w sposób każdemu przystępny i do rozwinięcia władz umysłowych prostego ludu ze wszech miar szczęśliwie utrafiony. Szczególnie szkółkom wiejskim warto jest polecić to dzieło. Dotąd wyszły dwie części; reszta jest w druku i będzie niebawem gotowa.

Król i sługa. Angielski król Jakób pierwszy był nader gwałtownego temperamentu i nadzwyczajnie skory do gniewu. Opamiętawszy się jednak, nie sądził poniżeniem uznać, że miał niesłuszność i błąd popełniony ile możności naprawić. Jednego razu zatracił był jakieś bardzo ważne papiery, dotyczące przymierza z Hiszpanią. Mniemając, iż je oddał jednemu z swoich najstarszych pisarzów imieniem Gib, i że ten je zatracił lub wykradł, opadł w największym gniewie Giba i żądał odeń natarczywie powierzonych papierów. Gib, jego najzaufańszy sługa który mu przez długie lata dał już mnogie dowody swojéj wierności, rzucił się do nóg królowi, zapewniając go uroczyście, jako tych papierów ani widział ani miał w ręku. Rozdrażniony tém jeszcze bardziéj uniósł się król Jakób do tego stopnia gniewem, iż silném kopnięciem nogą powalił starca na ziemię. Nato podiósł się sługa, stanął w niejakiém oddaleniu od króla i spojrzawszy mu śmiało w oczy, rzekł: »Sire, służyłem ci od méj młodości a służyłem ci wiernie; takiéj jednak zapłaty nie spodziewałem się, anim sobie zasłużył.« Poczém skłonił się nizko królowi i oświadczył, iż nie może mu dłużéj służyć, lękając się, aby się nie wystawił drugi raz na takie znieważenie i hańbę. Wreszcie odszedł i wyjechał za godzinę do Szkocyi, swojéj ojczyzny. Wkrótce potém dowiedział się drugi pisarz o tym wypadku. Jemuto doręczył był król owe papiery, i zapomniał nato zupełnie. Natychmiast więc pospieszył pisarz z papierami do króla. Czém przekonany o swojéj pomyłce król, wydał rozkaz, aby w téj chwili wysłano gońca za Gibem, i oświadczył uroczystą przysięgą, iż nie będzie przody jadł, pił i spał, póki nie przyprowadzi Giba. Wrócił tedy Gib nazad, a ujrzawszy go Król, przykląkł na jedno kolano przed nim, i przysiągł, że nie powstanie wprzód z ziemi, aż mu sługa wyrządzonéj obrazy nie przebaczy; a gdy Gib przez skromność swoję nie chciał wyrzec słowa przebaczenia, jako nieprzyzwoitego w stosunku między sługą a Królem, nastawał Jakób pierwszy tak długo, aż mu Gib — przebaczył.

Z małych przyczyn — wielkie skutki. — Gdy zmarły niedawno bankier Laffitte przybył w r. 1788. do Paryża, było jego najwyższém życzeniem otrzymać jakie podrzędne miejsce w którymkolwiek handlowym komtoarze. W tym zamyśle udał się z polecającym listem do bankiera Perregaux. Ale ten odprawił biednego nieśmiałego młodzieńca z niczém, ponieważ w jego biurze żadnego opróżnionego nie było miejsca. Młody zasmucony Laffitte, wracając z spuszczoną głową przez podwórze, spostrzegł leżącą na ziemi śpilkę, schylił się, i podjąwszy wpiął ją sobie w surdut. Ani pomyślał o tém, że ta biedna śpilka los jego życia rozstrzygnęła. Pan Perregaux umiejący z najmniejszych drobnostek ważne czynić wnioski, stał przypadkiem przy oknie, i uważał wychodzącego młodzieńca. Widział jak podniósł śpilkę i od téj chwili zajął się nim życzliwie: ujrzał w tém charakter lubiący porządek i oszczędność, pewną rękojmię wszystkich własności jakie człowiek finansów mieć powinien. Jeszcze tego samego wieczora otrzymał Laffitte wezwanie od pana Perregaux, aby nazajutrz wstąpił do jego komtuaru. Jakoż niezawiódł się nasz bankier, młodzieniec ze śpilką u rękawa, posiadał wszystkie potrzebne własności. Został wkrótce kassyerem, późniéj spólnikiem, potém szefem pierwszego bankowego domu w Paryżu, wreszcie deputowanym, a nakoniec prezydentem rady ministrów. Bez owéj śpilki byłby Laffitte u bankiera Perregaux nie otrzymał miejsca, inny przełożony nie byłby mu zapewne zdołał otworzyć tak świetnego zawodu, w mniéj świetnym zawodzie nie mogłyby się były tak obficie rozwinąć jego talenta, i tak pomyślne wydać skutki. Perregaux ocenił go dokładnie, lecz tylko z jednéj strony: bo o téj dobroci serca i téj szlachetności, któréj Laffitte w swojém życiu tyle dał dowodów, trudno się było przekonać z podjęcia śpilki.

Infuzoryja. — Jak niedawne odkrycia przekonały, są całe obszary północnéj Ameryki pokryte warstwami 30 stóp grubości, złożonemi z samych resztek najdrobniejszych zwierzątek, to jest ze skorupek infuzoryjów, z którémi wyborne mikroskopijne postrzeżenia i prace Ehrenberga tak nas dokładnie zaznajomiły.

Z owych geologijnych odkryć okazało się jasno, iż cała powierzchnia ziemi od rzeki Potomac aż do południowéj granicy państwa Wirginii składa się z podobnych warstew. Jedyném obcém ciałem, jakie się wśród tych skorupek infuzoryjów znajduje, są szczątki zwęglonych bezpłciowych roślin; z resztą jest ta cała masa z samych resztek owych niedojrzanych zwierząt złożona. Gdybyśmy uważając objętość skorupki każdego szczególnego zwierzęcia w stosunku do objętości całéj masy owych warstew, chcieli wyrachować liczbę tych wszystkich zwierząt, które tu swoje stałe cząstki zostawiły, tedy otrzymalibyśmy jako wynikłość liczbę, będącą — jeżeli się tak wyrazić możemy — czystém prawie niepodobieństwem, a przynajmniéj tak wielką, żeby nikt nie był w stanie zrobić sobie jakiekolwiek o niéj wyobrażenie. Tak więc najdrobniejsze nawet zwierzątka zdołały swojém ogromném rozmnożeniem zmienić powierzchnię ziemi, w miejscach na których żyły. Ta rzecz zasługuje na nasze największe podziwienie. (Rozm. Lw.)

OBWIESZCZENIE.

Podaje się niniejszém do wiadomości publicznéj, iż Luiza Amalia z Sturzlow Schütz z małżonkiem swym dzierzawcą Karolem Fryderykiem Schütz w czynności z dn. 2. Lipca r. b. wspólność majątku wyłączyła.

Poznań, dnia 3. Sierpnia 1844.

Król. Sąd Nadziemiański. Wydziału II.

OBWIESZCZENIE.

Podaje się niniejszém do wiadomości publicznéj, że zawiadowana przy Sądzie podpisanym massa konkursowa po Janie Wojciechu Meisnerze, w lokalu sądowym tegoż samego Sądu, w wyznaczonym na dzień 11. Października o godzinie 9téj przed południem terminie, pomiędzy wierzycieli, którzy się zgłosili, ma być rozdzielona.

Grodzisk, dnia 30. Czerwca 1844.

Król. Sąd Ziemsko - miejski.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Zmarły dnia 1. Grud. 1828. szypr Jan Fryderyk Frfurth postanowił testamentem swymi sukcessorami dwie córki, imieniem Dorotę Zofię i Eleonorę.

Wszelkie doślédzenia o pobycie tych dzieci były jednakże dotąd bezskuteczne i wedle podobieństwa do prawdy tyle tylko domyślać się można, iż dzieci te spłodzone były przez Erfurtha nieślubnie z niejakąś niezaméżną Saffrońską i że pobyt ich miał być w Płocku.

Na wniosek siostrzeńca rzeczonego szypra Erfurtha, syna szyperskiego Augusta Müller, na któregoby po owych niewiadomych z pobytu córkach, spadła sukcessja Erfurtha 400 Tal. wynosić mogąca, zostają wyżéj wymienione córki Dorota Zofia i Eleonora szypra Jana Fryderyka Erfurth, wezwane, ażeby się u nas najpóźniéj na wyznaczonym

na dzień 28. Lutego 1845.

godzinę 10. zrana terminie osobiście lub na piśmie wylegitymowały, w przeciwnym bowiem razie obydwie córki za umarłe uważane będą, a August Müller za jedynego najbliższego spadkobiercę uznanym zostanie.

Fürstenwalde, dnia 30. Marca 1844.

Król. Sąd Ziemsko - miejski.

Plenipotencyą, daną po raz drugi w r. 1843. Wmu Leonowi Masłowskiemu, dziedzicowi w Zaworach, znoszę niniejszém.

Olszak pod Poznaniem, d. 11. Sierpnia 1844.

Julius Adolph Gottfried Buschke.

Wydzierzawienie.

W wsi Brudzewie powiatu Wrzesińskiego jest z wolnéj ręki zaraz do wydzierzawienia gorzelnia, browar z propinacyą, na 2 lub 3 lata. O warunkach dowiedzieć się można w miejscu lub *franco* listownie.

Kurs giełdy Berlińskiéj. Dnia 9. Sierpnia 1844.	Stopa prC.	Na pr. kurant. papierami.	Na pr. kurant. gotowizną.
Obligi długu skarbowego . .	$3\frac{1}{2}$	$101\frac{2}{3}$	$101\frac{1}{6}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	$90\frac{1}{4}$	—
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{2}$	—
Obligi miasta Berlina	$3\frac{1}{2}$	101	—
" " Gdańska w T. .	—	48	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	$3\frac{1}{2}$	—	$100\frac{3}{4}$
" " W. X. Poznańsk.	4	—	104
" " dito	$3\frac{1}{2}$	$99\frac{5}{8}$	$99\frac{1}{8}$
" " Pruss. Wschod.	$3\frac{1}{2}$	—	102
" " Pomorskie . . .	$3\frac{1}{2}$	$101\frac{1}{2}$	—
" " March. Elek. i N.	$3\frac{1}{2}$	$101\frac{1}{2}$	—
" " Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{4}$
Frydrychsdory	—	$13\frac{3}{4}$	$13\frac{1}{4}$
Inne monety złote po 5 tal. .	—	$12\frac{1}{8}$	$11\frac{5}{8}$
Disconto	—	3	4
Akcje			
Drogi żel. Berl.-Poczdamskiéj	5	164	—
Obligi upierw. Berl.-Poczdams.	4	$103\frac{3}{4}$	—
Drogi żel. Magd.-Lipskiéj . .	—	—	—
Obligi upierw. Magd.-Lipskie .	4	$104\frac{1}{4}$	—
Drogi żel. Berl.-Anhaltskiéj .	—	148	—
Obligi upierw. Berl.-Anhaltskie	4	$103\frac{1}{4}$	—
Drogi żel. Dyssel. Elberfeld.	5	$90\frac{1}{2}$	$89\frac{1}{2}$
Obligi upierw. Dyssel.-Elberf.	4	$99\frac{1}{4}$	—
Drogi żel. Reńskiéj	5	$75\frac{1}{2}$	$74\frac{1}{2}$
Obligi upierw. Reńskie	4	$98\frac{1}{4}$	—
" od rządu garantowane.	$3\frac{1}{2}$	$97\frac{1}{4}$	$96\frac{3}{4}$
Drogi żel. Berlinsko-Frankfort.	5	$140\frac{1}{2}$	—
Obligi upierw. Berl.-Frankfort.	4	103	—
Drogi żel. Górno-Szląskiéj . .	4	114	—
" " dito *Lit. B.* .	—	$107\frac{1}{2}$	—
" " Berl.-Szcz. *Lit. A.* i *B.*	—	$116\frac{1}{2}$	—
" " Magdeb.-Halberst.	4	$112\frac{1}{2}$	—
Dr. żel. Wrocł.-Szwidn.-Freib.	4	$109\frac{1}{2}$	—
Obligi upierw. Wroc. Szw.-Fr.	4	$102\frac{1}{2}$	—
Dr. żel. Bonn-Kolońskiéj . . .	4	$132\frac{1}{2}$	—